

# Płomień 81, Kiedy powiem na osiedlu...

Ej, po pierwsze na płycie Płomienia nie ma kurwa żadnego dissu  
Bo jeśli by człowieku był, to ja nazywam rzeczy po imieniu kurwa  
Użył bym twojej chujowej ksywki, to jest typowy anty hate'erski tekst  
Po drugie widzieliśmy się ostatnio i to ze dwa razy kurwa  
Z miesiąc temu, normalnie mi podawałeś rękę  
Wiesz co zachowałeś się kurwa troszeczkę nie w porządku  
Bo kurwa jak ma się problem to się pyta normalnie  
A nie spierdała do studia i nagrywa jakieś kurwa gnioty po cichu w jakieś kurwa komorze  
A po trzecie kurwa nie słuchaj kurwa swojego przydupasa  
kurwa czy nie wiem giermka kurwa Staszka, ptaszka  
Czy kurwa innych kurwa leszczy, tylko zadzwoń i spytaj o co chodzi kurwa  
Ale z drugiej strony chuj mnie to teraz obchodzi człowieka  
Ty zacząłeś ale ja to skończę  
Kurwa, Ursynów skurwysynu ej!  
Masz do mnie kurwa jakiś problem, ale nie wiem skąd  
Nigdy nie będziesz kurwa ziomkiem ja wiem to  
Próbujesz mnie zaatakować, ale brak ci argumentów  
Punchline'ów, melodii, skurwysyństwa i patentów  
Ja mam brudne ławki, możesz mieć miękkie skóry  
Ręce do góry bang-bang po sto rymów do kabury  
Sięgam do nich kiedy chcę, bo zawsze mam je pełne  
Robię rap z ty z Kukulską ładną piosenkę  
Najpierw z Funky Filonem później z tobą jakiś żarcik  
Uważaj gdzie jeździsz i na który stawiasz parking  
I nie myl komercji kurwa z dobrym smakiem  
Bo sprzedał byś swój numer do reklamy podpasek  
Używasz słowa - lamus - dla mnie lamus to Tede  
Bo na hajs w wytwórni został wyjebany przez kolegę  
Sam żeś to zaczął ale nie wiem po co  
Bo twoja śmieszna poprzeczka jest pod moją nogą  
Kiedy powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom  
To wszyscy za mną pójda i zrobi się gorąco  
Już przegrałeś ten beef Tede  
Spłonąłeś i został dym Tede  
Powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom  
I wszyscy za mną pójda, i zrobi się gorąco  
To twój koniec, nie masz nic Tede  
To twój koniec - możesz być pewien  
Mam zachrypnięty głos przynajmniej kurwa oryginał  
Ty masz te czapki new wear'y, które szyją w Chinach  
Są oryginalne jak twoja pseudo-charyzma  
Chcesz być białym Jay-Z tylko wstydzisz się przyznać  
Chcesz szyć ciuchy z charakterem i mieć fason  
A jesteś najwyklejszą zebra z klasą  
Nie pomoże ci parasol, to jest kurwa gradobicie  
Lepiej załóż kamizelkę, odpalam glocka lirycznie  
Dla mnie blok to życie, drugie piętro to życie  
A dla ciebie blok to miejsce gdzie dostałeś w policzek  
Picie, melanje może jeszcze wszcząłeś bójkę  
Żeby szybciej się najebać pijesz browar przez rurkę  
Jak nawinał Pezet my to podwórkowi prezydenci  
A ty ej Tede świętej pamięci  
Kiedy powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom  
To wszyscy za mną pójda i zrobi się gorąco  
Już przegrałeś ten beef Tede  
Spłonąłeś i został dym Tede  
Powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom  
I wszyscy za mną pójda, i zrobi się gorąco  
To twój koniec, nie masz nic Tede  
To twój koniec - możesz być pewien  
Mówisz, że jestem młokos jak dla mnie spoko  
Lepiej niż mieć trzy dychy i nosić plastikowe złoto  
Myślałeś, że nie odpowiem, masz tu ripostę  
Ty stoisz w miejscu, ja z płyty na płytę postęp

Podjeżdżasz populistycznie, że bauns, że pies  
Twoja ksywka pierwszy Polski prawdziwy śmieć  
Dajesz płytę, robisz szum, bo masz na gardle nóż  
Wpierdalasz tyle prochów, że wpierdolił już ci mózg  
Polemika lepiej zażyj do słownika nie protestuj  
Po Polsku mówi się "klaszczy" a nie "klaskaj" wieśku  
Tacy jak ty mają z domu kurwa piękny start  
Ale bardzo kiepsko kończą jak domek z kart  
Ty pierwszy ruszyłeś rzeczy których się nie rusza  
Dziewczyna, rodzina, wyzywanie od lamusa  
Za więcej hajsu zagrał byś psa w Kryminalnych  
Teraz ja mam dla ciebie kilka asyst słów prawdy  
Kiedy powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom  
To wszyscy za mną pójda i zrobi się gorąco  
Już przegrałeś ten beef Tede  
Spłonąłeś i został dym Tede  
Powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom  
I wszyscy za mną pójda, i zrobi się gorąco  
To twój koniec, nie masz nic Tede  
To twój koniec - możesz być pewien  
Nie przekręcaj nazwy mojej grupy, bo ci zrobią garaż z dupy  
Tacy jak ty mogą ssać nam fiuty  
Czasem te same imprezy, kluby, wtedy zbijaliśmy piątki  
Ale ty co najwyżej idź Tedemu załatw jointy  
Podaj ręcznik, przynieś piwko, załatw koks  
Dla nas taki beef to bułka z masłem dla was coś  
Panie nikt, panno nikt, nie spal się tym płomieniem  
Skit twe pierwsze i ostatnie pięć minut na scenie  
Starczy, bo szkoda mi na ciebie dissu  
Bo tobie starczy, nie chcę marnować tego bitu  
Nie chce marnować czasu ej  
Teraz gwiazda co musisz zrobić wokół siebie szum, bo prawie zgasłaś?  
Boli cię numer z Nowatorem sprawdź to gównu  
Nagraj mi odpowiedź tylko zaproś Kukulską  
Mieliśmy nagrać numer czekała Polska  
Miałem już nawet bit i tekst, ale wrzucam do kosza  
Zresztą pierdolić to no, bo po pierwsze  
Zniszczył bym ciebie i całą twoją klikę jednym wersem  
I tylko tak na marginesie dodam jedno  
Nie było na ciebie dissów na Płomieniu, ale teraz będą  
Kiedy powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom  
To wszyscy za mną pójda i zrobi się gorąco  
Już przegrałeś ten beef Tede  
Spłonąłeś i został dym Tede  
Powiem na osiedlu wszystkim moim ziomkom  
I wszyscy za mną pójda, i zrobi się gorąco  
To twój koniec, nie masz nic Tede  
To twój koniec - możesz być pewien